

PRENUMERATA.

**W Łodzi:**

Rocznie	..	..	..	..	..	..	..	..	..
Półrocznie	..	..	..	..	..	..	..	..	..
Kwartalnie	..	..	..	..	..	..	..	..	..
Miesięcznie	..	..	..	..	..	..	..	..	..

**W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:**

Rocznie	..	..	..	..	..	..	..	..	..
Półrocznie	..	..	..	..	..	..	..	..	..
Kwartalnie	..	..	..	..	..	..	..	..	..

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 10, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z uszczególnieniem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowane po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przysługujących 10 rubli nastęstwo dodatkowe ogólne 3 proc.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dość: Lamberta i Opata MM.  
 Intro: Antona P. M., Roberta W.  
 Wschód słońca o godz. 5 m. 5. Zachód o godz. 6 m. 56  
 Długość dnia godz. 13 m. 51. Przybyło dnia godz. 6 m. 13

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:  
 „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Frenndlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadsyłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

PODRÓŻ

### JEGO C. W. CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU na Wschód.

W dniu 29 po opuszczeniu Korfu nastąpiła silna burza południowa, wkrótce jednak na niebie zajaśniała wspaniała tęcza i okręty już przy pogodzie odbywały dalszą żeglugę. Wieczorem eskadra zawinęła do portu Patras, niedaleko od wejścia do zatoki Lepanto. Żywe doliny na zachodnim brzegu i dogodna pozycja geograficzna obok wód przelających w samo serce Grecji, wreszcie zniszczenie starożytnego Koryntu zapewniły Patrasowi rozwój należyty. Obecnie Patras jest najbogatszym portem na całym Peloponezie. Z Patras eskadra miała okrążyć Moreę i dążyć w stronę miedzymorza korynceckiego do Kalamaki. Rano w dniu 30 października Cesarzewicz opuścił „Pamięć Azowa”. Salwy i krzyki towarzyszyły Wielkiemu Księciu. Z brzegu słychać było powitalne dzwony ze wszystkich cerkwi w Patras i widać było przedstawicieli miasta, oraz tłumy ludu oczekującego z niecierpliwością na powitanie Dostojnego Gościa. Na czas pobytu w Grecji dodani zostali do Osoby Cesarzewicza: szefleg-adjutant króla helleń, pułkownik Wasso i rotmistrz kawalerji greckiej, Metaksa. Z przystani Cesarzewicz udał się do soboru, gdzie zanosił modły do Boga i pokłonił się relikwiom św. Na dworcu oczekiwał już pościąg nadzwyczajny i Jego Cesarska Wysokość udał się koleją do Pirgos, a stąd kołmi do słynnej Olimpii. Wszędzie, wzdłuż całej drogi, ludność wiejska z zapalem witała Dostojnego Podróżnika. Wielki Książę, interesując się żywo historją starożytną Hellady, spieszył odwiedzić ten kąciek Peloponezu, gdzie za dawnych, bardzo dawnych czasów, co cztery lata gromadzili się najżywotniejsze siły greckie na igrzyska. Niema potrzeby wyjaśniać chyba znaczenia tych igrzysk dla starożytnej Hellady. Na zachodnim brzegu Peloponezu opada znacznie więcej wilgoci, niż gdzieindziej, stąd

też i roślinność tutaj jest dość bogata. Niegdyś nad brzegami Alfeja rosły lasy orzechowe, sosnowe bory i gaje oliwkowe. Teraz góry zostały częściowo оголоcone, mimo to jednak krajobraz ożywiają tu i odwiezie zieleniące grupy drzew i szmaragdowe winnice. Rzeczki greckie odznaczają się, zwłaszcza na Peloponezie, swoją kapryśnością, wiele wśród nich kryje się pod kamienie i skały i potem wynurza przy ujściu do morza. Czasami nory, prowadzące do krętych przejść podziemnych, zapadają się a wtedy rzeczki rozlewają się po kotłowniach w jeziora. Często też takie rzeczki, zmieniając swe koryto, zalewały nadbrzeżne osady. Ruiny dawnej Olimpij pogrzone są w korycie Alfeja. Może i to dobrze się stało, gdyż muł napływowy zachował potomności przynajmniej szczątki minionych wieków, szczątki zapinające obecnie muzeum olimpijskie.

W starożytności wśród gajów oliwkowych wznosiła się w Olimpii wspaniała świątynia Zeusa, zbudowana według planów Fidiasza. Front świątyni wienczyła rzeźba Peoniusza, posąg bogini zwycięstwa „Nike”. Wewnątrz mieściła się kolosalna statua Zeusa z kości słoniowej i złota, będąca tworem samego Fidiasza. Zmilkła Olimpia, opróżniła się stadya, hipodrom i teatry. Poginęły skarby, posiadające oprócz wartości artystycznej, cenę materialną wysoką, ponieważ grecy nie szczeni w takich rzeczach złota i kości słoniowej; padły gmachy i legły zdruzgotane posągi zwycięzców olimpijskich. Upadło cesarstwo rzymskie, które następnie starało się podtrzymać upadającą kulturę grecką. Pamięć igrzysk olimpijskich przechowała się już tylko w tradycjach. Minęły wieki i dawniejsi wandalowie północy wychowani na wzorach świata łacińskiego i greckiego zaczęli rozkopywać groby starożytnej Hellady. Niemcy wydały na ten cel znaczne kapitały. Zmarły cesarz Fryderyk III, będąc jeszcze następcą tronu, dopomagał gorliwie pracownikom archeologom. Obecnie w Olimpii urządzone jest muzeum, dokąd zbieracze przenoszą troskliwie wydobyte szczątki, z których czasami udaje

się złożyć całość. Na szczególną uwagę zasługuje „Hermes” roboty Praksytelesa i napół rozbity posąg bogini „Zwycięstwa” Peoniusza.

W chwili przyjazdu Cesarzewicza czarne chmury zasnuły niebo i w powietrzu czuć było zbliżenie się burzy. Kiedy Jego Cesarska Wysokość zbliżał się do ruin świątyni Zeusa rozległ się grzmot i spadł deszcz ulewny. Burza przeszkodziła dokładnemu obejrzeniu pełnej wspaniałości miejscowości. Wspaniałe utwory świata starożytnego pozwalają zapomnieć o nieporodzie i skłaniają do zatopienia się w skarbach starożytności. Do starożytnej kolebki Grecji, do Morei zachodniej, przychodzili nieraz zdobywcy różnoplemienni. Słowianie niegdyś zalewali półwysp i osiedlali się na nim. Fala historyczna odrzuciła ich następnie na północ. Słowianie pozostawili swą pamięć w Grecji w stroju, jaki dziś noszą grecy. Jestto kostium słowian południowych. Za panowania Katarzyny II wojska ruskie dochodziły aż do Olimpij. W parku pałacowym w Carskim Siolu Katarzyna II poleciła postawić pomnik mężowi ruskiemu, przypominającemu bohaterskie czyny starożytnych mieszkańców Grecji. Na brązowej tablicy, przybitej do obelisku, czytać można napis: „1770 r. 17 lutego hr. Teodor Orłow, na dwóch okrętach, przypłynął do półwyspu Morei w pobliżu portu Vitano na morzu Śródziemnem. Wysadził wojska lądowe na brzeg i poszedł sam do Modona w celu połączenia się z chrześcianami tej ziemi. Kapitan Barkow ze wschodnim korpusem spartańskim zdobył Passowę, Berdoni i Sparte; kapitan zaś ks. Dolgoruki z zachodnim legionem spartańskim zdobył Kalamatu, Leontari i Arkadyę; twierdza Noworyńska poddała się brygadierowi Hanibalowi. Wojsk ruskich było ogółem 600 ludzi, którzy nie pytali, czy nieprzyjaciel jest liczny, lecz gdzie się znajduje; turków do niewoli wzięto 6,000. Po 58 latach, aby uzyskać niepodległość Grecji przybyło już nie 600 żołnierzy, lecz olbrzymia eskadra rusko-angielsko-francuska!” (Praw. wiestnik.)

### Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

**DROGI BITE I ZWYCZAJNE.**

× Kierunki nowych szos, które wkrótce mają być zbudowane, są następujące. Szosa Kolbiel-Ostrów, zaczynając się będzie od osady Kolbiel, położonej przy trakcie szosowym dawnym lubelskim, nieopodal stacyi Stara Wieś (druga stacya za Miłosną na 2 1/2 wiorście), i pokieruje się przez wieś Rudno w promieniu 12 wiorstowym do Nowomińska, dalej w linii prostej dotrze do miasteczka Stanisławowa o wiorst 10, a stamtąd w linii prostej, 45 wiorstowej długości, do osady Broku nad Bugiem, przez wieś Łochów (nieopodal stacyi kolei petersburskiej tegoż nazwiska), około miasteczka Jadowa, pow. radzyńskiego i stacyi kolei petersburskiej Zieleniec; od Broku szosa do Ostrowa będzie miała 11 wiorst długości. Pod Brokiem na Bugu urządzony będzie most stały. Szosa od Ostrowa do Rożan będzie miała 25 wiorst długości i pójdzie przez Wąsowo, pomijając Goworowo, przez które obecny trakt ma wiorst 30 długości. Szosa od Wyszkowa do Pułtaska przez Bartodzieję i Wielądkę będzie miała 27 wiorst długości. Szosa od Zambrowa do Białegostoku pokieruje się przez Wysockie Mazowieckie, osadę Sokoly i miasteczko Choroszcz; linia będzie 63 wiorst długa. Na tej długości istnieją już dwa kawałki szosy, od Zambrowa do Wysockiego-Mazowieckiego i od Choroszczy do Białegostoku. Szosa od Sejnu do Merezca pokieruje się z powodu jezior krętą drogą na Wejszeje i Lejpuny, a będzie miała 53 wiorst długości. Wreszcie szosa od Oran do Olity na Daugi liczyć będzie 40 wiorst długości. Nowe mosty oprócz na Bugu pod Brokiem staną na Narwi pod Rożanem oraz pomiędzy Choroszczą i Sokolami mianowicie na Narwi. Na Niemnie staną mosty pod Olitą i Merezcem.

**DROGI WODNE.**

× Dzienniki warszawskie donoszą, że poruszony przez zarząd komunikacyi projekt budowy przystani na Wiśle, która

85) **Emil Zola.**

## PIENIĄDZ.

Tłumaczyła M. L.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 82).

Pewnego dnia, gdy tak Saccard wyrażał swoje w tym względzie oburzenie pani Karolinie, ta uznała, że nareszcie czas wszystko mu powiedzieć.

— Mój przyjacielu, muszę ci wyznać, że i ja sprzedałam ostatnie akcje nasze, sprzedałam po kursie dwóch tysięcy siedmiuset franków.

Stał, ogłuszony, jak wobec wyjawienia najczarniejszej zdrady.

— Wy, wy, sprzedaliście, wy?

Wzięła go za rękę, uściśnięła jej, zmartwiona serdecznie, przypomniała mu, że go z bratem uprzedzali. Ten ostatni, w Rzymie, ciągle pisał listy pełne smiertelnego niepokoju, z powodu tej strasznej zwykły, twierdził, że trzeba powstrzymać się za jakąkolwiek cenę, pod groźbą wpadnięcia w najstraszniejszą przepaść. W wigilię, jeszcze otrzymała od niego list z formalnym rozkazem sprzedaży. I sprzedała.

— Wy, wy! — powtarzał Saccard. Wy to więc podkopaliście mnie, was przezwalałem w ciemnościach. Wasze akcje musiałem skupować.

Nie unosił się jak zazwyczaj, a ją więcej bolał ten smutek, pragnęła z nim mówić, nakłonić go do porzucenia tej strasznej walki, która musiała się zakończyć ruiną.

— Posłuchaj mnie, mój przyjacielu... Pomyśl tylko, że nasze trzy tysiące akcji uczyniło nam kapitał siedmiu i pół miliona. Czyż to nie niespodziany, niesłychany zysk? Mnie te pieniądze przerażają, nie

chce mi się wierzyć, że one do mnie należą. Nie chodzi tu wreszcie o nasz interes osobisty. Pomyśl o tych wszystkich, którzy cały swój majątek w twoje ręce złożyli, tę olbrzymią sumę milionów, które ty ryzykujesz. Dlaczego podtrzymywałeś tę niepojętą zwykłą, dlaczego podsycałeś ją ciągle? Ze wszystkich stron mówią mi, że do katastrofy niedaleko... Nie można się ciągle wyżej; nie będzie żadnego wstyd w tem, jeżeli papiery powrócą do swej rzeczywistej wartości, a w tem jedynie jest zbawienie.

Ale Saccard zerwał się gwałtownie:

— Chcę kursu trzech tysięcy franków! Dotąd kupowałem i kupować będę dalej, choćbym miał zginąć! Tak, niech się zapadną, niech się wszystko ze mną zapadnie, jeżeli nie dojdę i nie utrzymam kursu trzech tysięcy.

Po likwidacyi 15 grudnia, kursy doszły do dwóch tysięcy osmuset i dziewięćset. I dnia 21 grudnia ogłoszono na giełdzie kurs trzech tysięcy, wśród nieopisanego gromysu i zamętu. Nie było w tem już za grosz logiki, pojęcie o wartości zostało spalone, straciło wszelki zdrowy sens. Chodziły pogłoski, że Gundermann, wbrew swej oszczędności, zaangażowany był fatalnie; od miesięcy całych, odkąd utrzymywał niskie, straty rosły co dwa tygodnie, w miarę każdej zwykły. Pocięchu szepetano sobie, że i on może kark skrócić. Wszystkie umysły były podniecone do osłupienia.

Oczekiwano cudów.

I w tej chwili, Saccard, znajdując się u szczytu, przeczuwając, iż ziemia chwieje się pod nim i żyjąc w trwodze niewypowiedzianej upadku, był istotnym królem. Gdy powóz jego zatrzymywał się na ulicy de Londres, przed pałacem banku uniwersalnego, lokaj zeskakiwał, rozkładał dywan od stopni przedkonia do ryzostka i Saccard rządy wysiadł z powozu i wcho-

dził jak panujący, któremu oszczędza się chodzenia po wykwilim bruku.

X.

W końcu tegosamego roku, w dzień likwidacyi grudniowej, wielka sala giełdowa od godziny dwunastej i pół pełna była narodu. Wzburzenie coraz wzrastające w ciągu ostatnich kilku tygodni, dnia tego doszło do gorączkowego szalu. Wszystko zapowiadało zbliżenie rozstrzygającej walki. Na dworze mroź był straszny; jasne słońce zimowe skośnym promieniem oświetlało olbrzymią, nagą salę, surowe w starożytnym stylu wzniesione kolumny i ciemne sklepienie, jeszcze bardziej ponure przez zdobiające je szare, jednolite barwy marmurowe alegoryczne. Kaloryfery, wzdłuż arkad stojące, wydzielały ciepło zmieszane z chłodem wpadającym przez drzwi otwierające się co chwila.

Zniżkowiec Moser, bardziej niż kiedykolwiek wyżyłki i niespokojny, stał przy zwyklowcu Pillerault, arogancko i z pewnością dokoła spoglądającym.

— Czy wiesz, że mówią...

Musił podnieść głos, chcąc być usłyszany wśród wzrastającej dokoła wrzawy rozmów. Monotonne, jednakże dźwięki, podobne do szumu występującego z brzegów potoku, nie ustawały ani na chwilę.

— Mówią, iż będziemy mieli wojnę w kwietniu... Nie może się to inaczej skończyć wobec tych ciągłych nowych wydatków na uzbrojenia. Niemcy nie pozwalają nam zastosować nowego prawa wojskowego, jakie ma zawetować izba. Nadto Bismarck...

Pillerault wybuchnął śmiechem.

— Dajże mi pokój z twoim Bismarckiem... Ja, który tu przed tobą stoję, rozmawiałem z nim przez pięć minut tego lata, gdy był w Paryżu. Ma bardzo dobroduszną minę. Jeżeli nie jesteś zadowolony po olbrzymim powodzeniu wysta-

wy, to czegoż ci jeszcze trzeba? Eńi mój drogiu Europa cała do nas należy.

Moser desperacko potrząsnął głową.

Urywkowemi zdaniem, przerywanemi ciągle popychaniem tłumu, wypowiadał w dalszym ciągu swoje obawy. Stan rynku jest zbyt ożywiony. Ten rozkwit w rzeczywistości niczego nie dowodzi, zupełnie jak chwilowa chorobliwa otęłość u suchotników. Dzięki wystawie finansisci zamadto zaangażowali się w nowe przedsięwzięcia. Gra giełdowa zamieniła się w gorączkę. Czyż to naprzykład nie szaleństwo ten trzydziesty kurs Uniwersalnego?

— Al! Wyszło sztydo z worka! — zawołał Pillerault.

Zbliżywszy się tuż do twarzy Mosera, rzekł, powoli, akcentując wyraz każdy:

— Zapewniam cię, że dziś wieczór jeszcze dojdzie do trzech tysięcy sześćdziesiącia... Wszystkich was czeka pobicie na leb na szyję — ja wam za to ręczę.

Zniżkowiec, człowiek nadzwyczajnie wrażliwy, gwizdnął jednak z lekka z niedowierzaniem i spojrzął niby obojętnia do kół, ażeby ukryć wewnętrzny niepokój. Przez chwilę wzrok jego zatrzymał się na kilku główkach kobiecych, patrzących z góry, z galeryi telegrafu, zdumionych widokiem sali, do której nie miały dostępu. Dokoła na galeryi widniały wypisane na tabliczkach nazwiska miast; blade kapitele i gęmsy, poźółkie od wilgoci, przedłużały ciemną perspektywę chmurnego sklepienia.

— Al! to paul! — rzekł Moser skloniwszy się Salmon'owi, który uśmiechał się doń swoim wiecznym zagadkowym uśmiechem.

Poczem, zniżkowany, widząc w uśmiechu tym aprobację słów Pillerault'a, ciągnął dalej:

— Ostatecznie, jeżeli pan coś wiesz, to raczej powiedźcie. Ja, moje rozumowanie jasne. Ja jestem z Gundermannem, bo Gundermann, nieprawdaż? że Gundermann... On zawsze dobrze koleczy.



zabezpieczyłaby podczas zimy statki, lazienki i berliński, zamierza uskutecznić p. Dewars kapitałami francuskimi.

**DRUGI ŻELAZNE.**

× Rozkłady letnie biegu pociągów pasażerskich na tutejszych kolejach nie ulegną większej zmianie. Na kolei nadwiślańskiej wprowadzone będą pociągi miejscowe do Nowo-Georgiewska i Pilawy, na warszawsko-terespolskiej do Mrozów. Pociągi spacerowe zaprowadzone będą na liniach warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-terespolskiej, kolej zaś nadwiślańska dotychczas jeszcze nie zdecydowała się na podobne udogodnienia w dni niedzielne i świąteczne. Rozkład letni wprowadzony będzie od d. 13 maja.

× Pociągi kuryerskie z Moskwy do Warszawy stanowiąc zaczęły kursować z d. 27 kwietnia r. b.

× Według doniesienia gazety „Nowoje wremia”, na kolei warszawsko-petersburskiej ma być utworzona specjalna posada lekarza sanitarnego.

× Na drogach żelaznych zdarzały się często nadwyżki z odpłaty za przewóz towarów, które tłumaczono z jednej strony chwianiem się opłat taryfowych, z drugiej zaś — zbyt powierzchownym obliczaniem przez kasjerów opłat za przewóz, dokonywanym na stacjach towarowych. Wobec tego, jak donoszą dzienniki ruskie z inicjatywy drogi żelaznej charkowsko-mikolajewskiej mają być wprowadzone specjalne tablice, określające ściśle opłatę za przewóz. Tablice powyższe, ułożone przez jednego z pracowników drogi wzmiankowanej, p. Stanisławskiego, zastoso- wano już nietylko na drodze charkowsko-mikolajewskiej, ale i na innych drogach żelaznych na południu Rosji.

× Prace około badań wstępnych nad przeprowadzeniem drogi żelaznej przez główne pasmo gór Kaukaskich zbliżają się do końca. W miesiącu bieżącym wszyscy inżynierzy i naczelnicy partji przedstawiają wszystkie projekty drogi inżynierowi Rydzewskiemu, który niezwłocznie potem z głównymi swymi współpracownikami wyjedzie do Petersburga, w celu złożenia osobistego raportu ministrowi komunikacji z rezultatów prac i dla ostatecznego wyboru projektowanej drogi.

× Do rady miejskiej petersburskiej wniesiono temi dniami projekt budowania w mieście drogi żelaznej elektrycznej.

**HANDEL.**

× Firmy zbożowe odeskia wysłały swych agentów do gubernji wołyńskiej i podolskiej, celem dokonania zakupów zboża, którego zapasy w Odesie i w ogóle na południu Rosji są wyczerpane.

**PIENIĄDZE I KREDYT.**

× Warszawskie towarzystwo w zeszłego kredytu z końcem roku zeszłego liczyło członków 2,307 (o 102 mniej niż przed rokiem) z kapitałem 10,984,490 rubli, a mianowicie: 678 ziemian z kredytem 2,255,000 rubli, 192 przemysłowców z kredytem 1,373,000 rubli, 631

— Ale ktoś ci powiedział — drwił Pillerault — że Gundermann gra na żniźkę.

W oczach Mosera odmawiało się przekonania. Oddawał już mówiono głośno na giełdzie, że Gundermann czyha na Saccard'a, że utrzymuje własnym kosztem żniźkę przeciw bankowi uniwersalnemu, z zamiarem zlikwidowania go nagle i niespodzianie, gdy nadejdzie chwila odpowiednia; chwila ta właśnie dziś zdawała się zapowiadać, wszyscy bowiem wierzyli, że walka nakończona została na ten właśnie dzień; a miała to być jedna z tych walk, w których jedna z armij musiała być pobita na zawsze. Ale czyż można było mieć pewność czegokolwiek w tym świecie obłudy i podstępów? Rzeczy najpewniejsze, z góry zapowiadane, przy najbliższym nieprzyjawnym powiewie, chwiał się, stając się przedmiotem powątpiewań i trwogi.

— Zaprzeczacie oczywistym faktom — szepnął niesmiato Moser. — Naturalnie, nie widziałem na własne oczy zlecen i za nie ręczyć nie mogę... No, Salmonie, cóż ty o tem myślisz? Przecież chyba, do licha, Gundermann nie skrepi karku!

Nie wiedział już co myśleć wobec tego zagadkowego uśmiechu, który wydawał się coraz chytrzejszym.

— Al — zawołał, ukazując podbródkiem na przedłożącego koło nich otyłego jego mościa — gdyby ten chciał mówić, wiedziałbym czego się trzyma. Ten jasno widzi.

Był to słynny Amadieu, który żył ciągle z dochodów, jakie mu przynosiła ona słynna wygrana na minach w Selsis. Szanowano go nadzwyczajnie za wielkie zdolności finansowe; dwór istny ciągnął za nim, starając się uchwycić najdrobniejsze słówko, a potem grać odpowiednio do tego, jak sobie kto owe słowo wytłumaczył.

— Ba! — zawołał Pillerault, zawsze odany teorii swej — najlepiej jeszcze grać tak jak on, na chybił traf. — Istnieje tylko szczęśliwy wypadek. Ma się szczęście, albo go się nie ma. Zastanawiać się nie

kupców z kredytem 2,774,400 rubli, 218 rzemieślników z kredytem 280,540 rubli, 436 różnych z kredytem 763,150 rubli i 152 osoby mające prawo korzystania z kredytu 3,533,200 rubli tylko za zabezpieczeniem papierami publicznymi. Pod wpływem niekorzystnych warunków ekonomicznych obroty towarzystwa zmniejszyły się ogółem o 720,000 rubli. Skup weksli zmalał z 10,302,604 rubli na 9,991,032 rubli, a suma pobranych z tego tytułu procentów z 231,195 rubli na 223,932 rubli. Dzięki obfitemu napływowi gotówki zarząd towarzystwa obniżył stopę procentową do 7 — 7 1/2%. Suma kapitałów lokowanych w towarzystwie powiększyła się o 132,538 rubli, a pozostałość na rachunkach przekazowych o 256,448 rubli. Obie te pozycje przedstawiają poważną sumę 2,429,848. Średni udział czyli kredyt jednego członka wynosił rs. 4,761, a przeciętna wysokość jednego weksla dyskontowego rs. 490 kop. 22. Dochodu miało towarzystwo rs. 197,507 kop. 98, a zysku czystego rs. 92,888 z których na dywidendę przeznaczono 84,484, w stosunku 8%.

× Dywidenda warszawskiego banku dyskontowego za rok zeszły wypadła niespodziewanie wysoko, mianowicie: 8% czyli 22 rs. 25 kop. od akcyj. Bank zaś handlowy warszawski daje 10%.

× „Peterb. wiadomości” donoszą, że ministeryum zamierza przedsięwziąć środki, zmierzające do usunięcia tak zwanych „banków tygodniowych”, operujących w guberniach południowych i wykazujących ludność.

**PRZEMYSŁE.**

× W czasach ostatnich podniosła się znacznie eksploatacja pokładów platyny w Rosji, wskutek znacznego zapotrzebowania tego metalu za granicą i podniesienia ceny jego do 12,000 rub. za pud.

× Jeden z grawerów petersburskich, p. Borikow, wynalazł nowy sposób rytowania elektrycznością. Wynalazca zamierza starać się o uzyskanie przywileju.

× „Grażdanin” donosi, że technik Czechowski w Petersburgu wynalazł dowcipny aparat, ułatwiający wciąganie wózków na górę.

**RZEMIOŚĆ I PRZEMYSŁE DROBNE.**

× Na posiedzeniu sekcji 3 przemysłu rolnego, oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu podniesioną była kwestya uszlachetnienia nasion zbożowych. W odczytaniu swym memoryale p. Mazurkiewicz zwrócił uwagę na znaczne koszty, jakich wymaga sprowadzenie z zagranicy świeżych nasion, które w ciągu kilku lat wyrażają się i muszą być zmieniane. Kraj nasz rolniczy powinien mieć własne nasiona, hodowane na miejscu, wypróbowane, doskonale oczyszczone i wysortowane. W tym celu powinny być zakładane ogrody, nasienne szkółki, i pola próbne. Wniosek p. M. poparł p. Sempolowski, który zalecał utworzenie stacji centralnej hodowli nasion, która starałaby się o założenie sieci pól doświadczal-

warto. Ja za każdym razem, kiedy zaczynał rozmyślać, z pewnością stracię. Masz uaprzykłać: dopóki ten pan z tą zuchwałą miną, będzie na swoim stanowisku, dopóty będę kupował.

Wskazał na Saccard'a, który tylko co wszedł i zajął swoje zwykłe miejsce w pierwszej kolumnadzie na lewo. Jak wszyscy dyrektorzy większych i znacniejszych przedsiębiorstw, miał on swoje miejsce, gdzie w czasie zebrań giełdowych, mogli zawsze go znaleźć klienci.

Jeden tylko Gundermann nie pokazywał się nigdy w wielkiej sali. Nie wysłał tam nawet urzędowego reprezentanta. Lecz wiedział każdy, że ma swoją armię, że panuje tu, choć nieobecny, niepodzielnie, a wykonawcą jego woli jest niezliczony legion remisierów, agentów, przynoszących zlecenia, nie licząc jego własnych kreatur, tak licznych, że każdy z obecnych wydawał się tajemnym żołnierzem armii Gundermanna. Przeciwno tej to armii nielubymnej i wszędzie czynnej, prowadził Saccard sam jeden otwartą walkę. Za nim, w kacie, za kolumnadą, była laweczka, ale nie siadł nigdy, stał przez całe dwie godziny, w czasie których trwał targ giełdowy, gardząc jakby wszelkim wyciecznikiem. Opasami, w chwilach głębokiego znużenia, opierał się po prostu łokciem o kamienną kolumnadę, która w tem miejscu, na wysokości człowieka, poczerniała i wytarta była skutkiem częstych dotknięć giełdowców. Przy ubogich osobach tego ponurego gmachu i ten szczegół był charakterystycznym. Ta smuga lśniącego brudu na drzwiczkach, ścianach, na schodach i w salonie, przedstawiała niby podstawę skalanych, piętno potu całego pokolenia graczy i ludzi. Saccard elegancji, wykwiśnię ubrań, jak wszyscy giełdowcy, miał minę uprzejmą i spokojną człowieka, którego nie nie dręczy.

(D. c. n.)

nych w całym kraju, zorganizowanie hodowli, naukowe jej prowadzenie i t. d. Sekcyja, na wniosek p. Władysława Przybuckiego, postanowiła istniejącą w Sobieszynie stację uznać za centralną i polecić kierującej nią delegacji, aby zajęła się tą sprawą i opracowała projekt prac.

**WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.**

× W ministeryum dóbr państwa złożono, jak donoszą dzienniki petersburskie, projekt pierwszej w obrębie państwa prywatnej szkoły leśnej.

**WYSTAWY.**

× W jesieni roku bieżącego w Wilnie otwarta będzie wystawa rolnicza i przemysłowa. W wystawie, pomiędzy innymi, wezmą udział szkoły rolnicza kraju północno-zachodniego, oraz te szkoły kraju pomienionego, w których wprowadzono kursy sadownictwa i pracy ręcznej.

**Wiadomości ogólne.**

W niedzielę poświęconym został na wikaryusza parafii ewangelickiej św. Trójcy w Łodzi kandydat św. teologii, p. Adolf Krempin. Świecenią dopełnił w asystencji miejscowego duchowieństwa, z upoważnienia i w zastępstwie biskupa, ks. pastor Rondthaler. Nowy wikaryusz jest rodem z gubernji łomżyńskiej, a studia swe odbył w uniwersytecie dorpackim.

Sąd okręgowy piotrkowski w dniu dzisiejszym osądził 8 spraw, a mianowicie: 1) przeciwko Aleksandrowi Zajcew, oskarżonemu o wykroczenie przewidziane § 285 kod. kar.; 2) Janowi Choinkowskiemu o to samo; 3) Józefowi Grzelak o wykroczenie przewidziane § 977 kod. kar.; 4) Marcjnowi Sobczak o wykroczenie przewidziane § 1452 kod. kar.; 5) Moszkowi Rubiniowiczowi o wykroczenie przewidziane § 596 kod. kar.; 6) Jakóbowi Stanisławowi o wykroczenie przewidziane § 343 kod. kar.; 7) Oskarowi Frank o wykroczenie przewidziane § 1176 kod. kar. i 8) Franciszkowi Iwanowskiemu o wykroczenie przewidziane § 1647 kod. kar.

O wsparciu. Przed dziewięćmi laty przybył do Łodzi Józef Zawadzki za chlebem i dzięki swej pracowitości, zdobył sobie już byt znośny, kiedy spotkało go nieszczęście. Coraz bardziej rozwijający się reumatyzm w nogach od półtrzecia roku nie pozwalał mu zarabiać na życie. Dziś, mając zaledwie lat 25, zupełnie wycieńczony, z rozpaczą wygląda ostatecznej katastrofy, która go nie minie, jeżeli dobroczynne ręce nie poddadzą mu pomocy. Lekarze obiecują mu polepszenie zdrowia, jeżeli będzie mógł wyjechać do Buska. Chodzi o środki na tę podróż.

Pożar. W nocy z wtorku na środę, o godzinie 12, wybuchł pożar w farbierni p. Kurzwega na rogu ulicy Dzikiej i Głównej. Zapaliły się towary w suszarni; ogień jednak bez pomocy straży ogniowej stłumili natychmiast robotnicy. Poszkodowany oblicza straty na kilkaset rubli. Towary były nieubezpieczone. Tasama farbiernia nawiedzona była pożarem przed dwoma miesiącami.

Za wsi. Skutkiem długotrwałej niepogody, jak to już donosiliśmy, w wielu miejscowościach ożyminy zupełnie wygniły. Obecnie donoszą nam, że w kilku majątkach ziemskich w okolicy zaroza znaczne obszary gruntów, gdyż zasiewy nie przedstawiały żadnych widoków. Skutkiem tej samej przyczyny siewy wiosenne opóźniły się bardzo. Gdy w roku zeszłym o tej porze pola po większej części były obsiane zbożem jarem, w roku bieżącym, zaledwie je zorać zdołano. Smutne widoki na przyszłość wywołały podniesienie cen zboża. Ziemianie okoliczni co prawda na tem nie wiele zyskali, gdyż wielkich zapasów zboża na sprzedaż nie mają. Niektórzy nawet sprzedali zboże jeszcze na początku zimy po ówczesnej cenie, obawiając się tylko dostaw takich w późniejszych terminach. Cały więc zysk z wysokiej ceny zboża osiągają kupcy zbożowi. — Jak trudno w naszej okolicy o inwentarz świadczy fakt następujący: Obywatel ziemski p. T., potrzebując kilkunastu wołów roboczych, musiał zakupić je aż w gubernji łomżyńskiej.

Ciełecina w dniu wczorajszym staniła o 1 1/2 kop. na funcie i sprzedawana była wczoraj po 7 1/2 kop. za funt. Niższą tę wywołało nagromadzenie tego mięsa w jatkach tutejszych, jest ona przeto zjawiskiem tylko chwilowym.

Uwodziciel służących. Pewien młody robotnik tutejszy już od dawnego czasu obrał sobie za specjalność uwodzenie dziewcząt służących. W tych dniach właśnie zamieszkał w następujący sposób: Zalecał się on do służącej współpracownicy firmy G. i oświadczył jej, że jej rękę. Służąca zgodziła się na zamążpójście i dzień ślubu oznaczono. Narzeczonemu podjął się zamówienia sukni ślubnej, na co otrzymał od dziewczyny rs. 15. Otrzymawszy pieniądze, długo nie pokazywał się narzeczonej,

dopiero na trzy dni przed ślubem zwał ją do swego mieszkania, gdzie nalegał, aby zamieszkała z nim bez ślubu. Uwidziona ani myśleć o tem nie chciała, domagając się, aby wypełnił przyrzeczenie. Gdy zaś wysłmiał ją i nawet 15 rubli zwrócić nie chciał, zaskarżyła go do policyi, która aresztowała uwodziciela i pociągnęła do odpowiedzialności za oszustwo. Podczas śledztwa wykazało się, że ofiarą X. padła także służąca pp. W., fabrykantów tutejszych. P. W. opowiada, że podczas ubiegłych świąt wielkanocnych, gdy przyszedł z żoną do domu, zastał X. siedzącego ze służącą przy stole, na którym znajdowało się święcone, w najlepszej zażywającej. Wejście pp. W. nie zmieszło go wcale, a nawet nie chciał dobrowolnie opuścić mieszkania, a gdy p. W. schwycił go za kolarz i usiłował wyrzucić za drzwi, opierał się i ugryzł go w palec.

Nagła śmierć. Włościanin wsi Beldów poduchowny pod Aleksandrowem, porwając z lasu z drzewem na plecach, przewrócił się na ścieżce w pobliżu swego domu. Pospieszono zaraz, aby go podnieść, lecz zastano go już bez życia. Śmierć nastąpiła gwałtownie skutkiem aneurysmu serca.

\* Polowanie na chruściele, czaple, żurawie, bekasy, kulki, czajki, drozdy, dubeltki, kurki wodne, przepiórki, gołębie, gęsi, kaczkę i narki zawieszono jest aż do dnia 13 lipca.

\* Jak donosi „Odeskij wiestnik”, liczbą czynszowców w guberniach południowo-zachodnich, wynosi około 220,000, posiadających 207,000 dziesięcin ziemi, z czego na gubernię kijowską przypada czynszowców 84,000, na gubernię wołyńską 74,000, reszta zaś na gubernię podolską.

\* Dzienniki petersburskie donoszą, że obecnie w całej Rosji istnieje 150,000 szynków, z tych 100,000 wa wsiach. Na jeden kościół przypada 4 szynki, zaś na jedną szkołę — 6.

Piotrków. J. E. gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller wyjechał na pewien czas z Piotrkowa do Warszawy.

**Warszawa.**

Na mocy rozporządzenia ministeryalnego, przy zarządzie warszawskim okręgu komunikacji ustanowiono komisję, mającą na celu egzaminowanie osób, pragnących otrzymać stopień technika komunikacji. Oprócz przydującego, naczelnika okręgu, inżyniera Kostenieckiego, w skład komisji wchodzi inżynierowie komunikacji: Habdank-Korzybski, Łukomski, Meriakci, Miszke, Marczewski i delegat rządowej inspekcji kolejowej, inżynier Wurcel.

Komitet warszawskiego towarzystwa dobroczynności postanowił wnieść w Drewnicy budynek na pomieszczenie 20 chłopców. Suma zebrana na ten cel przenosi 13,000 rs. Chłopey uczyć się tam będą uprawy roli i związanych z rolnictwem rzemiosł.

Warszawska izba sądowa wyznaczyła termin do sądzenia sprawy Barteniewa o zabójstwo Maryi Wisniewskiej na dzień 15-ty maja. Prośbę skazanego Barteniewa co do ponownego wezwania świadków Kamińskiego i Borkowskiego izba sądowna uwzględniła, natomiast pozostawiła bez skutku prośbę apelującego w imieniu Barteniewa adw. przys. Sztengera o wyznaczenie biegłych do zbadania stanu umysłu Barteniewa, a to z powodu, że kwestya ta nie była poruszana ani w śledztwie pierwszostopniowym, ani w sądownym.

Kielce. W zeszłym tygodniu wydział hipoteczny przy sądzie okręgowym kieleckim, zatwierdził akt sprzedaży dóbr Kramsty, w powiatach: olkuskim i bezdziamskim położonych, sporządzony przed regentem Zawadzkiem w Warszawie. Suma czacunkowa dóbr nabytych przez sosenowickie towarzystwo akcyjne, wynosi cyfrę 14,000,000 franków. — Stopnicka rada powiatowa zawiadamia, iż w czasie 4 miesięcznego sezonu, roku 1891, od 20 maja do 20 września, korzystać może z kuracyi bezpłatnej w szpitalu w Busku 10 chorych, w tej liczbie jeden izraelita. Płacących za utrzymanie po 41 kop. na dobę 20 chorych, w tej liczbie pięciu włościan i mieszkańców m. Warszawy chrześcian, dla których administracja zakładu wydaje nadetatowe wanny, nadto 4 izraelitów i 11 chrześcian z gubernji Królestwa Polskiego. W szpitalu w Solcu w porze kuracyjnej 30 ubogich chorych korzystać może z ulg rozmaitego rodzaju.

**Z LITERATURY.**

Znany na niwie literackiej p. Bronisław Grabowski napisał dramat w pięciu aktach z prologiem p. t. „Boruta”, osnuty na podaniach ludowych (wydany w Krakowie, drukiem Anczyca i sp.). Autor wzięty tym razem za przedmiot dla swego utworu popularną legendę o dyable Boru-







O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W czwartek, d. 16 kwietnia 1891

BENEFIS

Aleksandry Trapszo

PARYŻANIN

Komedia w 3 aktach, Edmunda Gondinet.

OSOBY:

- Brichanteau p. Koczewski. Savourette p. Winkler. Gomtran p. M. Trapszo. Pontaubert p. Staszowski. Fryderyk de Fourgerolles p. Jarzewski. Genowefa p-na Morska. Leonida p-na T. Trapszo. Paul Pontaubert p-ni A. Trapszo. Ewelina p-na Pichor.

Rzecz dzieje się w Paryżu i Montauban.

ZARZĄD

Straży Ogniowej Ochotniczej ŁÓDZKIEJ

Ponieważ kassa naszej Straży Ogniowej Ochotniczej, przez większe nowe zakupy instrumentów pożarnych, coraz się więcej wyczerpuje i koniecznością jest zasilić ją, Łódzkie Towarzystwo Śpiewackie (Männer-Gesang-Verein) okazało się na tyle uprzejmem, że urządza na korzyść naszej kassy

Wieczór Humorystyczny

muzykalny dla Panów d. 6 (18) b. m. w sali Koncertowej Biletów można dostać u panów: Karola Kessler, Ludwika Meyer i Pp. oddziałowych dowódców: Edwarda Eisnera, Roberta Wergau, Fryderyka Dresslera i Henr. Kittela. Cena biletu rs. 2, jednakże nadatki z podziękowaniem przyjmowane będą. 696-

Kominy fabryczne

z kamieni promienistych, trwałe na wpływ wiatru i wilgoci aż do otworu kominowego.

REPARACJE KOMINÓW

wszelkiego rodzaju BEZ zatrzymywania ruchu fabryki prowadzi jako specjalista według własnego WYPROBOWANEGO systemu pod gwarancją

R. Mann

Architekt i majster murarski w Königshütte na gór. Szlązku. 681-3

BIURO TECHNICZNE i Chemiczne Laboratorium Inżynierów Joachima Friszman i L. Lubotynowicza Łódź Dzika № 1109a. przyjmuje następujące roboty: 1. Obmurowanie kotłów, projekty kotłów i formalności, niezbędne przy instalacji nowych kotłów. 2. Projekty, plany i kosztorysy domów prywatnych, fabryk, wszelkich maszyn, transmisji itp. 3. Urządzenie armatury kotłów, stosownie do najnowszych przepisów. 4. Analizy wody i oczyszczenie takowej własnym systemem dla kotłów, fabryk, oraz ścieków fabrycznych. 5. Analizy farb, recepty i wskazówki dla farbiarni, drukarni, blicharni i apretury. 6. Analizy medyczne i produktów spożywczych wykonywa Dr. med. E. Sack, 584-8-1

Dr. E. Czekajński specjalność: choroby kobiece, weneryczne i skórne. Piotrkowska № 39, nad cukiernią p. Wąstehube, 2 piętro. 643-10

FELCZER

24 dragoniejskiego pułku, poszukuje statego miejsca w mieście. Blizsza wiadomość, ulica Targowa № 1173 u Keppa. 718

Rs. 10!

Całkowity kurs kroju wszelkich konfekcyj damskich w specjalnej

szkole kroju

Gabryeli Żukowskiej przy ulicy Dzielnej Nr. 26, dom Frenkla.

Wykładam najnowszą metodą Wiedeńską i podejmuję się wyuczyć każdą osobę w przeciągu niecałego miesiąca kompletnego kroju. Przyjmuję również lekcje na mieście.

Gabryela Żukowska naucz. kroju. 710-2

Z POWODU WYJAZDU

sprzedaje się meble

z 3 pokoi i inne sprzęty domowe. Wiadomość ulica Cegielniana № 21, 2 piętro na lewo. 713-2

LETNIE MIESZKANIA w Bedoniu.

Jak lat poprzednich tak i w tym roku są do wynajęcia różne mieszkania z meblami i bez w lasku nad wodą i w miejscowym parku. Kąpiele rzeczne w miejscu. Artykuły spożywcze za porozumieniem się sprowadzane będą, mleko i ogrodowizna w miejscu.

Tamże ogród owocowowarzywny 5 morgow do oddania w kilkoletnią dzierżawę. 719-2

ZGUBIONO

kartę pobytu.

wydana z tutejszego magistratu na imię Władysława Sobierz.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie. 720-1

NAUCZYCIEL

gry fortepianowej

ukończywszy kurs wyższy w Instytucie Warszawskim pod kierunkiem profesora Strobla, udziela lekcji i przygotowuje ucni i uczennice. Wiadomość ul. Konstankowska № 23 nowy, u właścicieli domu 473-0

WARSZAWSKA PRACOWNIA SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH

oraz szkoła kroju

podług metody Giodzińskiego. Nawrot № 1315.

Rau i Wolff. 677-3-1

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydana z tutejszego magistratu na imię Małki Rosenbaum.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 712-

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вѣдѣніе навіженія товарополучателя Н. Фукоа, объ утерѣ дубинката накладной Стука (Буаракка) Лодзь на № 1599 отъ 14 Марта г. г., Управление Лодзинской Фабричной желѣзной дороги снмъ объявляетъ, что упомянутый дубинката накладной считается недействительнымъ. 723-3

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога,

Вѣдѣніе навіженія товарополучателя Н. Балда объ утерѣ дубинката накладной Лодзь-Мѣшковъ на № 18499 отъ 9 Марта г. г., Управление Лодзинской Фабричной желѣзной дороги снмъ объявляетъ, что упомянутый дубинката накладной считается недействительнымъ. 702-3

Лодзинская фабричная желѣзная дорога,

снмъ доводитъ до свѣдѣнія, что выкупленное, но не востребованное полуторное одно жѣтого марки В S коньяка обрѣзкомъ, весомъ 3 пуда 14 фунт. прибывшее въ Августъ мѣс. г. со ст. Варшава, въ случаѣ нежеки владѣльца оно въ теченіе срока, указанного въ статьѣ 90 ВЫСОЧАЙШЕ утвержденного Общаго Устава Россійскихъ желѣзъ дорогъ, будетъ продано съ публичнаго торга на ст. Лодзь, по истеченія со дня настоящей публикаціи трехъ мѣсяцевъ. 703-3

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

снмъ доводитъ до свѣдѣнія, что Апрель 18 (30) дня с г въ 10 часовъ утра на товарной станціи Лодзь, будетъ продана съ публичнаго торга, товары о востребованія которыхъ объявлено было въ Петропольскій Губ. вѣдомостяхъ (№№ 51, 52, 1) в газетѣ „Дзвенникъ Лодзьскій“ (№№ 288 289 290). 729

КАВИОР ASTRACHAŃSKI MARCOWY TEGOROCZNY w najlepszem gatunku, polecają: B-cia Thursz.

684-3-2 Piotrkowska 23.

W administracji „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW Książki fabryczne do zapisywania małoletnich robotników, oraz KSIĄŻKI do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników. Szematy do zapisywania wypadków w fabryce, oraz wszelkie druki służące dla sądów pokoju i gminnych.

LETNIE MIESZKANIA

„Inowłódz nad rzeką Pilicą“.

Miejscowość klimatyczna leżąca odległa o półtorej godziny od stacyi Tomaszów Rawski, blisko Spaly. Mieszkania familijne o 2, 3 i więcej pokojach umeblowanych z kuchnią i wazendą jako też i jednopokojowe. Na miejscu: lekarz, apteka, restauracya, sklep spożywczy, lodownia, owoce, warzywo, nabiał, co dzień świeże pieczywo i mięso, poczta, gimnastyka, fortepian, dwa razy tygodniowo orkiestra, kąpiel w Pilicy, komunikacya ułatwiona. Ceny mieszkań i artykułów spożywczych umiarkowane. Położenie miejscowości wyniosłe—otoczona lasami iglastymi, zastąpiona od północy, otwarta od południa, woda bieżąca, powietrze czyste, obfitujące w lotne pierwiastki żywiczne, brak wszelkiej wilgoci gruntowej. Wedle opinii lekarzy warunki te czynią pobyt w Inowłodzu podczas lata nietylko przyjemnym, ale nawet pomyślnym dla zdrowia osób rozdrażnionych, niedokrwiłych, rekonwalescentów cierpiących na katary dróg oddechowych. Szczególnie dotyczy to kobiet i dzieci. Blizszych objaśnień udzieli właściciel—Łódź Zielona № 265A. Widoki Inowłodza są do obejrzenia tamże. 612-12-1

Rozkład godzin

bezpłatnego przyjmowania chorych w Łódzkim ambulatoryum Czerwonego Krzyża ulica Cegielniana Nr. 21 naprzeciw Banku Państwa. Gabinet lekarski № 1. PONIEDZIAŁEK.

Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznański od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby kobiece, E. Sack od godz. 12-1. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 1-2. Choroby zębów, Iwanoff od g. 2-3.

W T O R E K.

Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby chirurgiczne, A. Kruscho od g. 12-1. Choroby weneryczne i skórne, W. Littauer od g. 1-2. Choroby oczu, M. Likiernik od g. 2-3. Choroby chirurgiczne i kobiece, M. Kohn od g. 3-4.

Ś R O D A.

Choroby wewnętrzne, K. Jonscher od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby chirurgiczne, A. Kruscho od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 1-2. Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznański, od g. 2-3. Choroby kobiet Ginsberg od g. 2-3.

C Z W A R T E K.

Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko, od g. 11-12. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 12-1. Choroby gardła, nosa i uszu, L. Przedborski od g. 1-2. Choroby oczu, M. Likiernik od g. 2-3.

P I A T E K.

Choroby wewnętrzne weneryczne i skórne, J. Wieliczko, od g. 11-12. Choroby chirurgiczne, A. Kruscho, od g. 12-1. Choroby gardła, nosa i uszu, G. Donchin od g. 1-2. Choroby chirurgiczne i kobiece, M. Kohn od g. 3-4.

S O B O T A.

Choroby chirurgiczne, E. Sack od 10-11. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 11-12. Choroby oczu, J. Koliński od g. 12-1. Choroby weneryczne i skórne, W. Littauer od g. 1-2. Choroby gardła, nosa i uszu, L. Przedborski od g. 2-3.

N I E D Z I E L A.

Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 11-12. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 12-1. Choroby wewnętrzne, Z. Fiedberg od godz. 1-2. Choroby kobiet, Ginsberg od g. 1-2.

Gabinet lekarski № 2.

Choroby żołądkowe i kiszek, B. Handelsman od g. 10-11. Choroby wewnętrzne i dzieci, W. Pinkus od g. 11-12. Choroby pierśiowe, J. Opacki od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Wildauer od g. 1-2. Choroby kobiece, T. Poznańska od g. 2-3. Choroby kobiet, Ginsberg od g. 2-3.

W T O R E K.

Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10-11. Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od g. 12-1. Choroby gardła, nosa i uszu, G. Donchin od g. 1-2. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kelm od g. 2-3.

Ś R O D A.

Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10-11. Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od g. 11-12. Choroby dzieci i wewnętrzne, H. Kohn od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Bekman od g. 1-2.

C Z W A R T E K.

Choroby żołądka i kiszek, J. Gensz od g. 10-11. Choroby pierśiowe, J. Opacki od g. 11-12. Choroby kobiece, E. Sack od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Wildauer od g. 1-2. Choroby zębów, Iwanoff od g. 2-3.

P I A T E K.

Choroby wewnętrzne, B. Handelsman od godz. 10-11. Choroby dzieci, E. Bekman od godz. 11-12. Choroby skórne, Z. Fiedberg od godz. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, S. Makow od godz. 2-3. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kelm od godz. 2-3.

S O B O T A.

Choroby wewnętrzne, J. Gensz od g. 10-11. Choroby wewnętrzne weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby kobiece, T. Poznańska od godz. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, S. Makow od godz. 1-2. Choroby wewnętrzne i dzieci, M. Pinkus od godz. 2-3.

N I E D Z I E L A.

Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od godz. 11-12. Choroby wewnętrzne i dzieci, H. Kohn od godz. 12-1.

Jeneralna Reprezentacya na Królestwo Polskie „Północnego Towarzystwa Ubezpieczeń” ma zaszczyt podać do wiadomości, że Główną Agenturę północnego Towarzystwa Ubezpieczeń na Łódź i okolice, powierzyła domowi handlowemu Edward Kremky & Comp w Łodzi. 698-3 WIELKI WYBÓR obić papierowych listew złoconych, barakowych i do tapet poleca Adolf BUTSCHKAT. 653-15